

STANISŁAW GRODZISKI

Uniwersytet Jagielloński

Ostatnie prace Stanisława Kutrzeby w Polskiej Akademii Umiejętności

Temat ten podjąłem nie dlatego, iżby nie był dotychczas opracowany — zajmowano się nim wielokrotnie, kompetentnie i szczegółowo. Skłoniła mnie do jego ponownego podjęcia jedna z rozmów, jaką prowadziłem w 2007 r. z moim niezapomnianym przyjacielem i kolegą, Kazimierzem. Rozważaliśmy znaczenie tradycji i kontynuacji w pracy naukowej, rychło też poczęliśmy omawiać przykłady. Jednym z nich stał się dla nas Stanisław Kutrzeba.

Nie było mi danym słuchać jego wykładów — zmarł 7 stycznia 1946 r. Wsłuchiwałem się natomiast w poświęconą Mu ciszę. Przygotowywałem się do matury, kiedy — z całym niemal gimnazjum — mroźnego, styczniowego dnia udaliśmy się na Cmentarz Rakowicki, by Go pożegnać. Żegnały Go tam setki ludzi, w najgłębszym milczeniu.

* * *

Członkiem korespondentem Akademii Umiejętności został w 1914 roku, członkiem czynnym — w 1918 r., sekretarzem generalnym już wówczas Polskiej Akademii Umiejętności — w 1926 r., prezesem — w 1939 roku¹. Jemu przypadło patrzeć na ruinę Akademii od pierwszych dni września 1939 r. Jego zadaniem stała się więc jej odbudowa w roku 1945.

Armia Czerwona wkroczyła do Krakowa 18 stycznia 1945 r. Już następnego dnia Kutrzeba zwołał posiedzenie zarządu PAU w schronie kamienicy, w której mieszkał, przy ulicy Pierackiego, ale nikt jeszcze na to zebranie nie przyszedł; zresztą słychać było huk artylerii na południu Krakowa, zza Wisły. Sam więc udał

¹ Spośród licznych biogramów poświęconych Stanisławowi Kutrzebie wymienię tu tylko biogram pióra Adama Vetulaniego, opublikowany w 1971 r. w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. 16, z. 69, s. 314–318.

się do Akademii przy ulicy Sławkowskiej i stwierdził, że lokal, otwarty i z powybijanymi szybami, był całkowicie ogołocony z mebli i wyposażenia. Pierwsze więc posiedzenie zarządu odbyło się w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, 26 stycznia.

Rozpoczęło się liczenie strat, przede wszystkim personalnych. Były one olbrzymie. Nekrologia, zamieszczona w „Roczniku PAU” za lata 1939–1945 zawierała 76 nazwisk; nadto wielu pozostałych przy życiu — łącznie z samym Kutrzebą — znajdowało się w bardzo złym stanie zdrowia na skutek przejść wojennych, inni rozproszeni byli po całym świecie. Akademia utraciła swoje majątki, lokale i pracowników; biblioteka i zbiory muzealne ocalały, ale ze znacznymi stratami na skutek rabunków.

A jednak rozpoczęła działalność. Uzupełniono skład władz, rozpoczynając od wydziałów, uruchomiono biuro, zaczęto gromadzić skromne środki materialne. Ruszyła praca naukowa. We wszystkich tych zajęciach uczestniczył Stanisław Kutrzeba, poruszający się wprawdzie z wysiłkiem, ale czynny na linii pomiędzy Uniwersytetem, gdzie rozpoczął wykłady na pierwszym roku prawa, oraz Akademią.

Działania zmierzające do odbudowania polskiej oświaty i nauki podejmowane były przez ocalałych i przebywających w Krakowie przedstawicieli przedwojennych władz Uniwersytetu i Akademii, bez oglądania się na władze państwowe i miejskie. Te się dopiero tworzyły. Miastem zarządzał radziecki komendant wojskowy, pułkownik Fiedosienko (rezydujący, jakżeby inaczej, w „Pałacu pod Baranami”), po nim przyszedł dr Alfred Fiderkiewicz, przedwojenny działacz KPP. Uniwersytet i Akademia nie znajdowały się w centrum zainteresowania nowej władzy; pierwszym jej śladem były napisy białą farbą, czynione przez radzieckich saperów na ścianach tych gmachów, iż „min niet”.

Minister oświaty Rządu Tymczasowego Stanisław Skrzyszewski pojawił się w Krakowie 23 stycznia. Wizyta miała charakter informacyjny. Na zebraniu, zwołanym przez rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego profesora Tadeusza Lehra-Spławińskiego, minister scharakteryzował linię polityczną rządu, starając się uspokajać nastroje zebranych². Nie pominął też Akademii, organizując spotkanie jej prezesa Stanisława Kutrzeby z Bolesławem Bierutem³.

² Powiedział wówczas, że Polska nie będzie „ani siedemnastą republiką sowiecką, ani komunistyczną, lecz Polską demokratyczno-burżuazyjną” [sic! — S.G.]. Stwierdził dalej, iż szkolnictwo wyższe będzie odbudowane na podstawie przedwojennej ustawy [tj. ustawy z 2 VII 1937 r., DzU RP 1937, nr 52, poz. 406 — S.G.], ale że nauka będzie bezpłatna. Prosił o jak najszybsze ogłoszenie wpisów na uczelnie w taki sposób, aby szeroko udostępnić wyższe studia młodzieży robotniczo-chłopskiej (Archiwum UJ, sygn. S. III-11, protokoły posiedzeń Senatu UJ, 1944/1945–1946/1947). Bliżej na ten temat: S. Grodziski, *Nauka i nauczanie prawa prywatnego w Uniwersytecie Jagiellońskim w 1945 roku*, [w:] *Rozprawy z polskiego i europejskiego prawa prywatnego*, Kraków 1994, s. 73–84.

³ P. Hübner (*Siła przeciw rozumowi. Losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939–1989*, Kraków 1994, s. 13) jest zdania, iż Bieruta do spotkania i konferencji z Kutrzebą namówił

Warunki do tego rodzaju narad nie były łatwe, gdyż w gmachu Akademii nie działało centralne ogrzewanie, pomieszczenia były nieopalone, szyby w oknach zastąpione tekturą. Sekretarz generalny PAU, profesor Tadeusz Kowalski wspominał, iż pracowało się w płaszczach⁴. Szczególnie ciężkie było to dla Stanisława Kutrzeby, którego stan zdrowia pogarszał się z miesiąca na miesiąc.

Do rozmowy Bierutem, w owym czasie przewodniczącym Krajowej Rady Narodowej, doszło 9 lutego 1945 roku, ale pełen jej przebieg nie jest nam znany. Wiadomo tylko, że Bierut oczekiwał czegoś w rodzaju projektu związku zawodowego pracowników naukowych. Kutrzeba odłożył inne prace i w krótkim czasie sporządził obszerny, dwunastostronicowy memoriał, zatytułowany: „W sprawie organizacji nauki polskiej”⁵. Tekst ten nosi datę 20 lutego 1945 roku⁶. Powielono go w odpowiedniej liczbie egzemplarzy i rozesłano do wszystkich osiągalnych w Krakowie członków Akademii, Kutrzeba bowiem zamierzał wystąpić nie tylko w swoim, ale imieniu całej instytucji.

Memoriał rzucić miał Bierutowi światło na środowisko naukowe w ogóle, a w Polsce w szczególności — Kutrzeba bowiem nie bez powodu zakładał, że nie są to temu czytelnikowi rzeczy znane. Cały ten tekst składa się z trzech części. Pierwsza, bez osobnego tytułu, dotyczy środowiska pracowników naukowych, ich pozycji materialnej (którą określił na skraju ubóstwa), form mecenatu, bo „pracą naukową, nawet bardzo wybitną, na życie trudno zarobić”. Druga nosi tytuł: „Obecny stan organizacji nauki w Polsce”, a trzecia to „Projekt organizacji nauki polskiej”.

W tej pierwszej, niezaopatrzonej tytułem części otrzymał Bierut w prostych słowach odmalowaną charakterystykę środowiska naukowego:

ludzi skromnych, pochłoniętych jednak określoną ideą, chcących uzyskać warunki do pracy — choćby pracownię i bibliotekę. Sama praca naukowa nie

Jakub Berman, działacz partyjny i rządowy. Mogło to mieć cel czysto propagandowy, bo Berman równocześnie zamówił referat o organizacji nauki u swego przedwojennego jeszcze współpracownika, Ludwika Sawickiego. Ten zaś od razu formułował projekty, jakich oczekiwało kierownictwo PPR.

⁴ T. Kowalski, *Stanisław Kutrzeba jako organizator Polskiej Akademii Umiejętności*, „Kwartalnik Historyczny” 54, 1947, s. 10–11.

⁵ Memoriał ten wzbudził już uzasadnione zainteresowanie nauki polskiej. Zauważył go P. Hübner (por. wyżej przypis 3), który go też szczegółowo opracował w interesującym artykule pt. *Stanisława Kutrzeby koncepcja organizacji nauki polskiej*, [w:] *Polska Akademia Umiejętności. W służbie nauki*, nr 2. *Stanisław Kutrzeba 1876–1946*, Kraków 1998, s. 27–38.

⁶ Poprzedził go Kutrzeba pismem do Stanisława Skrzyszewskiego, datowanym 1 marca 1945 r., treści następującej: „Panie Ministrze, P. Prezydent Bierut w czasie rozmowy ze mną w Krakowie zwrócił się do mnie o wypracowanie projektu organizacji nauki polskiej na podstawie zawodowej. Projekt ten przygotowałem i przesyłam go na ręce Pana Ministra z uprzejmą prośbą, by Pan Minister był łaskaw doręczyć go P. Prezydentowi Bierutowi. Równocześnie dołączam drugi egzemplarz dla Pana Ministra z prośbą o przeczytanie. Łączę wyrazy głębokiego szacunku” (Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, spuścizna St. Kutrzeby, sygn. K. III-11).

przynosi jednak liczących się dochodów. Dzieło, mające przełomowe znaczenie dla jakiejś dyscypliny naukowej, „zwłaszcza z zakresu tzw. nauki czystej, nie mającej bezpośredniego znaczenia dla praktycznego życia, rozchodzi się nieraz w bardzo niewielu egzemplarzach [...]. Od głodu nie uchroniłoby Kopernika wydanie dzieła *De revolutionibus orbium coelestium*, gdyby nie był równocześnie kanonikiem warmińskim”. Wyłącznie nauce może oddać się tylko taki człowiek, który posiada osobisty majątek. Zdarza się to niekiedy w społeczeństwach burżuazyjnych, gdzie uczeni mają własne, nieraz bardzo kosztowne laboratoria; „wśród grona członków Polskiej Akademii Umiejętności był jeden jedyny, który nie miał żadnego płatnego zawodu, ale i ten już umarł”⁷.

Mecenat więc — monarszy, feudalny, kościelny — był nieunikniony, łącznie ze swymi negatywnymi skutkami: opieka uzależniała od opiekuna. Tymczasem uczony musi zachować niezależność, gdyż postęp nauki urzeczywistnia się tylko wtedy, jeśli uczony może głosić prawdę, w którą wierzy. „By zapewnić uczonemu swobodę pracy w warunkach niezależności, materialnej i duchowej, poczęto w ostatnich czasach tworzyć nagrody dla najwybitniejszych uczonych”. Wymienił Nagrodę Nobla, a w Polsce — ściślej w PAU — Nagrodę Jerzmanowskich. Nagrody są jednak nieliczne, dostają się najwybitniejszym, i to z reguły pod koniec życia. Powstają też instytuty naukowe, ale te dotyczą z reguły działów nauki, mających zastosowanie praktyczne. Większość uczonych, którzy muszą pracować w jakimś płatnym zawodzie, liczyć może na towarzystwa naukowe, z akademickimi na czele. Odgrywały one i nadal odgrywać będą ważniejszą rolę niż niedostosowane do środowisk naukowych organizacje związków zawodowych.

Nie były to rozważania, które mogłyby się podobać Skrzyszewskiemu, Bermanowi i Bierutowi — być może, a raczej na pewno jedynym w rządzie ówczesnym czytelnikom memoriału Kutrzeby. Dalszy rozwój wydarzeń dowiódł, że oczekiwali oni innej analizy, a skoro jej nie otrzymali, to odłożyli ten memoriał *ad acta*.

W części poświęconej stanowi nauki w Polsce wydzielił Kutrzeba okres do pierwszej wojny światowej oraz okres międzywojenny. W pierwszym okresie zajął się przede wszystkim towarzystwami naukowymi, rozpoczynając od Akademii Umiejętności, zarówno jako najstarszej, działającej od 1872 r., ale i najsilniejszej, dzięki ofiarności społeczeństwa. Na kolejnych miejscach wymienił Warszawskie Towarzystwo Naukowe i Kasę imienia Mianowskiego, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu, dalej słabsze już finansowo i organizacyjnie towarzystwa w Toruniu, we Lwowie i w Wilnie. Wymieniając te ostatnie, nie brał pod uwagę zmian granicznych, które odebrały Polsce te miasta w chwili sporządzania me-

⁷ Niewiele nazwisk, które mogą być tu brane pod uwagę, wymienia *Poczet członków Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1872–2000*, Kraków 2000. Prawdopodobnie był to członek PAU, Karol Lanckoroński (1848–1933).

moriału; uznał więc za oczywiste, że były to — pod rosyjskim czy austriackim panowaniem — polskie organizacje. Wreszcie wspomniał, że do pierwszej wojny światowej kształciły polską kadrę naukową także dwa polskie uniwersytety: w Krakowie i Lwowie; być może nie zdawał sobie sprawy z tego, iż tak mimochodem uczynioną wzmianką pomniejszał rolę obu tych uczelni.

Po pierwszej wojnie światowej, w Polsce Odrodzonej, rozwój organizacji naukowych uległ znacznemu przyspieszeniu. Tu już świadomie Autor pominął rolę pięciu uniwersytetów (w Warszawie, Poznaniu, Wilnie, Krakowie i Lwowie), ograniczając się do towarzystw naukowych. Polska Akademia Umiejętności, choć straciła większość swego majątku, odbudowała się i rozwinęła (swoją w tym zakresie zasługę przy jej odbudowie pominął), zyskując prawo reprezentowania nauki polskiej w międzynarodowych organizacjach naukowych. Powstawały też inne organizacje akademickie i towarzystwa naukowe o celach określonych regionalnie lub rzeczowo.

W 1935 r. cztery organizacje (Polska Akademia Umiejętności, Akademia Nauk Technicznych, Towarzystwa Naukowe w Warszawie i Lwowie) utworzyły wspólna komisję, celem ustalenia jednolitego programu prac. W 1936 r. powstała „Rada nauk ścisłych i stosowanych”, która miała stanowić komitet porozumiewawczy organizacji naukowych, informować zagranicę o pracach uczonych polskich oraz służyć rządowi pomocą we wszystkich sprawach dotyczących rozwoju i stosowania nauki.

W części trzeciej Kutrzeba przedstawił swój projekt organizacji nauki polskiej⁸. Najwyższą jej instytucję stanowić miała Polska Akademia Umiejętności, której osiągnięcia pokrótce streścił. Stwierdził, że ustrój, jaki sobie wytworzyła, uznać należy za zdrowy, silny tradycją oraz zasobami naukowymi, którymi rozporządza. Nie był zwolennikiem przeniesienia jej do stolicy; winna pozostać w Krakowie, głównie ze względu na miejscową atmosferę: „Kraków jest w takim stopniu, jak żadne inne miasto, miastem uniwersyteckim”⁹.

Akademia powinna ująć ster całego życia naukowego poprzez swoje wydziały i komisje, pracujące w obrębie wydziałów (były to wówczas: Wydział Filologiczny, Historyczno-Filozoficzny, Matematyczno-Przyrodniczy i Lekarski). Do komisji, składających się z członków Akademii oraz „członków przybranych”, czyli współpracowników wybieranych przez komisje, wchodziłoby nadto delegaci działających w kraju towarzystw naukowych oraz instytutów badawczych (np.

⁸ Szczegółowo i dokładnie omówił go P. Hübner, *op. cit.*, s. 33 n.

⁹ „Najlepszym dowodem tego serdecznego stosunku ludności Krakowa do nauki było odczucie uwiezienia uczonych krakowskich przez Niemców w dniu 6 listopada 1939 roku, radość z ich powrotu, który kolejarze krakowscy przez swoich wysłańców rozgłosili po mieście, nim jeszcze uwiezieni opuścili dworzec kolejowy; pomoc, z jaką ludność spieszyła w jesieni 1944 na rzecz profesorów z Warszawy przez Niemców wypędzonych”. Dodać też do tego należy, iż Kutrzeba swym kolegom, profesorom z Warszawy, rozdał całą swoją garderobę, zatrzymując dla siebie tylko jeden, znoszony garnitur.

prezesi, sekretarze, dyrektorzy). W ten sposób nastąpiłoby skoordynowanie działań Akademii „z pracami towarzystw naukowych w Warszawie, Lwowie, Przejściół Nauk w Poznaniu i Wilnie, Kasy im. Mianowskiego”. Przewidywał nawet możliwość wchłonięcia tych organizacji, które stałyby się w przyszłości filiami Akademii.

Zakładał, że taka organizacja umożliwiłaby odpowiednie gospodarowanie skromnymi środkami finansowymi („jesteśmy państwem biednym, po ciężkich przejściach wojny”). Byłoby to jego zdaniem koordynacja, ale nie centralizacja, jako podstawową zasadę podkreślał bowiem autonomię nauki („nie wolno nakazywać uczonemu, jakie mają być wyniki jego pracy”). Zakończył znamienym stwierdzeniem, które dowodziło, iż dobrze wiedział, czego się można spodziewać po nowym ustroju i jego marksistowskiej ideologii: „Należy przestrzegać umiaru w tym organizowaniu, by nie zdławić tego, co stanowi najwyższą wartość człowieka nauki: swobodę jego myśli, jego twórczego geniuszu”.

O ile wiadomo, Kutrzeba nie otrzymał żadnej odpowiedzi na swój memoriał: może najwyżej doczekał się zdawkowego podziękowania ze strony ministra Skrzeszewskiego. Jeśli ostateczny adresat, Bolesław Bierut, w ogóle ten memoriał czytał (w co także można wątpić), to zorientował się, że proponowana w nim organizacja odległa jest od radzieckich wzorów. Co więcej, uznał za rzecz naiwną, iż Kutrzeba mówił także o Lwowie i Wilnie jako o miastach polskich i polskich w nich organizacjach naukowych¹⁰.

Pomimo tego Bierut nadal liczył się z autorytetem Kutrzeby jako prezesa PAU i byłego rektora UJ. W czerwcu 1945 r. zaproszono Kutrzebę na uroczystą sesję Akademii Nauk ZSRR, w rzeczywistości zaś do udziału w tzw. Komisji Konsultatywnej, która miała służyć pomocą w Moskwie dla „Komisji Trzech” (Wiaczesława Mołotowa z ZSRR, Williama Averella Harrimana z USA i Archibalda Clarka-Kerra z Wielkiej Brytanii). Ustalono wtedy skład polskiego Rządu Jedności Narodowej, a obecność przy tym członków Komisji Konsultatywnej służyć miała za dowód, że brano pod uwagę zdanie przedstawicieli społeczeństwa.

Szkic ewentualnej organizacji nauki polskiej nie był jedyną tego rodzaju pracą Stanisława Kutrzeby. Zdawał on sobie sprawę z tego, że ustrój Polski po wojnie będzie musiał ulec zmianie, że etap dziejowy Drugiej Rzeczypospolitej się zakończył. Przygotowywał więc — może do swego użytku, a może przypuszczając, że będzie miał jakiś wpływ na bieg wydarzeń — projekt nowej konstytucji. Rozpoczął go pisać podczas okupacji, wiosną 1942 r. (zakładając więc, że kampania przeciw ZSRR zakończy się klęską Niemiec), ale pracy tej nie dokończył; powrócił do niej podczas pobytu w Moskwie, ale wtedy nie był już w stanie jej kontynuować¹¹.

¹⁰ Dopiero po powrocie z Moskwy Kutrzeba stwierdził z bólem, że trzeba przyjąć narzuconą Polsce granicę wschodnią, biorąc za to odszkodowanie w postaci ziem poniemieckich od Odry i Nysy (S. Kutrzeba, *Jak to było w Moskwie*, „Tygodnik Powszechny” 1, nr 6 z 8 lipca 1945, *in fine*).

¹¹ Tekst projektu por. Archiwum Nauki PAN i PAU, Materiały do działalności Stanisława Kutrzeby, K. III-11. Drukiem wydany został przez S. Grodziskiego, *Stanisława Kutrzeby projekt*

Projekt nie ma preambuły, nie jest też oparty na zasadzie trójpodziału władzy; jest w nim wyraźny wpływ konstytucji kwietniowej, m.in. w postaci rozległych uprawnień prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent bowiem „normuje ustrój władz ustawodawczych, rządzących i samorządowych oraz prawa polityczne i obywatelskie, przez statuty organiczne, które następnie mogą być zmieniane tylko w drodze ustawy”. Autor pominął słynne sformułowanie o odpowiedzialności prezydenta „przed Bogiem i historią”.

Choć w jednym z rozdziałów swojego projektu wspominał o „ochronie pracy i twórczości”, nie ma tu śladów, które by dowodziły, że niemal równocześnie pracował nad memoriałem poświęconym organizacji nauki polskiej. Zapewne organizacji tej, choć tak istotnej, nie uznał za materię konstytucyjną, a może cały problem odłożył, przyglądając się ówczesnej działalności władz Polski Ludowej.

Mimo bowiem fatalnego stanu zdrowia, które gwałtownie pogorszyło się na skutek przejść moskiewskich, snuł dalsze plany naukowe, wymagające poważnego wysiłku¹², pisał i publikował¹³. Nieprzerwanie też interesował się sprawami Akademii. Na miejscu, przy ulicy Sławkowskiej, pracował sekretarz generalny, znakomity filolog orientalista, profesor Tadeusz Kowalski. Natomiast Stanisław Kutrzeba jesienią 1945 r. prawie już nie wstawał z łóżka, z Akademią utrzymując kontakt pisemny i telefoniczny¹⁴. Zapraszał też często na rozmowy do siebie. Przytoczmy Jego słowa, jakie skierował do pierwszego, powojennego zebrania publicznego Akademii, 21 lipca 1945 r¹⁵:

Nie mogę niestety, chorobą przykuty do łóżka, osobiście zagaić tego publicznego posiedzenia, które znowu zebrało się tu po upływie lat sześciu, powitać zaproszonych Gości i zebranych tu Kolegów. Choć pisanym słowem chcę wziąć udział w tym zebraniu, tak smutnym i tak radosnym równocześnie. Smutnym, boć będziemy musieli zestawić tutaj długi szereg strat spośród naszych członków, jakiego równego jeszcze ani razu w dziejach Akademii nie było. Będzie się mówić też o tych szkodach, jakich doznała Akademia

konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, [w:] *Polska Akademia Umiejętności. W służbie nauki*, nr 2, s. 55–62.

¹² Podczas okupacji i częściowo po wojnie przygotowywał piąte wydanie *Polski Odrodzonej*, opatrując je przedmową 7 czerwca 1945 r. (S. Kutrzeba, *Polska Odrodzona 1914–1939*, przejrzał, uzupełnił i do druku przygotował S. Grodziski, Kraków 1988). Myślał też o kolejnym wydaniu swego podręcznika dla słuchaczy Wydziału Prawa i o pomoc w tym zakresie poprosił swego ucznia i przyjaciela, Adama Vetulaniego. Ostatecznie dzieło to ukazało się już po Jego śmierci. Por. S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*. Korona, wyd. 8, przejrzał i uzupełnił A. Vetulani, Warszawa 1949.

¹³ Por. uzupełnienia bibliografii prac S. Kutrzeby, „Kwartalnik Historyczny” 54, 1947, s. 55–57. Jest to kilka tekstów powielanych i drukowanych oraz osiem artykułów w „Tygodniku Powszechnym”, numery 1–5 z 1945 r. Ostatni z tych artykułów, pt. *Lat dwudziestu ocena* nosi datę 9 grudnia 1945 r.

¹⁴ T. Kowalski, *op. cit.*, s. 10–11.

¹⁵ „Rocznik PAU” 1939–1945, Kraków 1946, s. 45, 47.

w swoich zbiorach i pomocach naukowych. Ale jest to i posiedzenie radosne, gdyż można stwierdzić, że Akademia jednak ten straszny okres przeżyła, że już ożyła, stanęła do pracy i uzupełniona nowymi siłami podoła zadaniom, jakie na niej ciążyą [...]. Trudnościami nie zrażamy się. Pracujemy nie dla siebie, nie dla swoich ambicji. Pracujemy, by dać narodowi całemu naukę, własną, polską, która stanowi część jego kultury, a więc jego istotność, zapewnia miejsce w świecie narodów...

Die letzten Arbeiten von Stanisław Kutrzeba in der Polnischen Akademie der Kenntnisse (*Polska Akademia Umiejętności*)

Zusammenfassung

In seinem letzten Lebensjahr (1945) hat Professor Stanisław Kutrzeba, damals Vorsitzender der Polnischen Akademie der Kenntnisse, noch einige Werke geschaffen, die es wert sind, dass man sich an diese erinnert. Er hat die 5. Auflage seiner *Polska Odrodzona (Wiedergeborenes Polen)* vorbereitet und die bündige Charakteristik von Wiederaufbaus der polnischen Verfassung bis zum Herbst 1939 geführt. Mit Unterstützung von Professor Adam Vetulani hat er der Vorbereitung der 8. Auflage der *Historia ustroju Polski (Geschichte der Staatsform Polens)* aufgenommen. Er bereitete auch einen eigenen Entwurf der Verfassung der Republik Polen vor. Auf die Bitte von Bolesław Bierut hat er eine Denkschrift über die künftige Gestaltung der polnischen Wissenschaft errichtet, leider entsprach ihr Inhalt den damaligen Bestrebungen der Partei und Regierung nicht, da die Organisation der polnischen Wissenschaft auf der gewissermaßen ausgebauten Polnischen Akademie der Kenntnisse basieren sollte. Stanisław Kutrzeba konnte nicht ahnen, dass die Partei bald versuchen wird die traditionelle, verdiente Polska Akademia Umiejętności durch die zentral gesteuerte und kontrollierte Polnische Akademie der Wissenschaften (Polska Akademia Nauk) zu ersetzen.